

Dokończenie przerwane meczu z Catanią nie zmieniło dorobku punktowego Giallorossich, a drużyny podzieliły się punktami. Oto jak o tym spotkaniu mówił trener Luis Enrique i zawodnicy rzymskiego klubu.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej

LE: Podobało mi się podejście drużyny. Dobra postawa przeciw Catanii, która zagrała swój mecz. To było inne spotkanie.

Starał się Pan, żeby Roma mniej męczyła się na bokach?

LE: Tak, taki był plan. Chcieliśmy zagrać bez obaw o błędy zrobione w zawieszonym meczu. Wolałem zagrać z Piscitellą, ponieważ gracz szeroko i umie wyprzedzić. Był świetny. Zrobiliśmy to, co uważaliśmy za dobre w tym meczu.

Taka Roma 14 stycznia wywalczyłaby 3 punkty?

LE: Kto wie. Zawsze na boisku jest też przeciwnik, który gra o wygraną. Spodziewałem się takiego meczu. Minuty, które pozostały, zachęcały do intensywnej gry.

Obie drużyny mogły dziś wygrać. Remis jest sprawiedliwy?

LE: Nie. Dziś tak, ale 25 dni temu byliśmy o wiele gorsi od Catanii.

Osvaldo jest gotowy?

LE: Nie.

A na poniedziałek?

LE: Nie wiem.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

LE: Dziś mecz bardzo intensywny, na wysokim poziomie. Obie drużyny mogły wygrać. W niektórych momentach szalony mecz. Mieliśmy dobre okazje bramkowe.

Mecz trudny z mentalnego punktu widzenia.

LE: Trudno jest grać, ale obie drużyny walczyły o wygraną. To był nasz cel. Nie chcieliśmy popełnić tych samych błędów, co w przerwany meczu.

Piscitella był taktycznym kluczem?

LE: Chciałem dużo posiadania piłki, a on ma odpowiednie umiejętności. To był dla niego świetny mecz. To bodziec dla wszystkich chłopców z Primavera.

Spodziewał się Pan innego meczu? Z Catanią bardziej pasywną?

LE: Miałem wątpliwości, ponieważ w 30 minut możesz postawić na mocny pressing. To nie to samo co pełny mecz. Mój zespół zrobił to, co trzeba. Zabrakło gola, ale jestem zadowolony z tego, co widziałem.

PISCITELLA dla Roma Channel

Wielkie emocje także dzisiaj.

P: Wyjście w pierwszym składzie było emocjonujące jak debiut. Daliśmy z siebie wszystko, ale ułożyło się w określony sposób.

Czułeś się gotowy do gry w wyjściowym składzie?

P: Nie spodziewałem się tego, ale bardzo chciałem grać i odwdzińczyć się trenerowi za zaufanie. Dałem z siebie wszystko, także koledzy okazali się wielcy.

Miałeś precyzyjne zadania?

P: Tak. Trener powiedział mi, żebym grał bardzo szeroko i wykorzystywał akcje jeden na jeden.

Czasem wydaje się, że dotykasz piłki zawsze o jeden raz więcej. Zauważasz różnicę rytmów?

P: Tak, widzę to. Czasem musisz oddać piłkę od razu, ponieważ podwajają krycie po chwili.

ROSi dla Mediaset

Capello?

R: Przykro mi. To wielki trener.

O meczu.

R: Pierwszy mecz był bardzo trudny. Dziś przygotowaliśmy zwłaszcza moją stronę i stąd właśnie wzięła się sytuacja bramkowa Boriniego. W tym meczu postawiliśmy na agresywność. Jesteśmy młodą drużyną. To nowy projekt na przyszłość. Będziemy pracować, żeby zająć wysoko.

Bardzo dojrzałość.

R: Trener pozwala mi wychodzić na boisko, a to daje wiarę w siebie. Dużo trenuję. Ta pozycja bardzo mi pasuje.

Kiedy De Rossi powiedział wam, że przedłużył kontrakt?

R: Nie wiedzieliśmy o tym. Wiedzieliśmy tylko, że Roma nie pozwoli uciec takiemu piłkarzowi.

Pozycja.

R: Urodziłem się jako pomocnik ofensywny, ale potem Spalletti przesunął mnie do tyłu, żeby wykorzystać moje cechy.

Ty też pochodzisz z Primavera. Twój kolejny cel to gra w reprezentacji a potem przedłużenie kontraktu na całe życie, jak to zrobił De Rossi?

R : To normalne, jestem rzymianinem... Reprezentacja to marzenie.

TADDEI dla Roma Channel

Trudno analizować takie mecze. Zmieniłbyś zarządzenie?

RT: Na pewno. Ale w pół godziny drużyna zagrała ładnie i intensywnie przeciw bardzo trudnemu przeciwnikowi. Trzeba na nowo przyjrzeć się temu zarządzeniu. Zamiast grać dziś o 8 wieczorem, można było lepiej zagrać o 3.

W pół godziny trudno jest mentalnie opanować mecz.

RT: Na pewno. Pół godziny nie daje ci czasu, żeby odrobić ewentualne straty. Ale

zespół zareagował dobrze. Także młodzi gracze wnieśli swój wkład. Forma grupy rośnie, trzeba pracować zwłaszcza nad mentalnością, żeby potrafić zamknąć mecz jednym ciosem.

Sprawiedliwy wynik. Może Roma zagrała dziś lepiej niż 14 stycznia.

RT: Na pewno. Boisko pozwalało dziś rzeczywiście grać w piłkę. My gramy piłką po ziemi, a więc poszło nam dobrze.

Na ile ważne są mecze ze Sieną i Parmą? Jak ocenisz Marquinho?

RT: Siena to trudny rywal, małe boisko, na którym oni biegają przez 90 minut. Musimy dobrze się przygotować, bo chcemy jak zawsze wywalczyć trzy punkty. Widać to było dziś i z innymi zespołami. Skupiamy się na sobie. Najpierw Siena, potem Parma.

Piscitella miał dziś sporo emocji

RT: Tak, cieszę się z uwagi na niego. Wszegł do szatni na paluszkach. Nie było łatwo zadebiutować w Catanii.

PJANIC dla Roma Channel**Trzydzieści minut. Trudno było wygrać.**

MP: Tak, bardzo trudno. To były szybkie minuty. Daliśmy z siebie wszystko, ale wynik nie jest najlepszy.

Sprawiedliwy rezultat?

MP: Tak, sprawiedliwy. Dziś zegraliśmy może lepiej niż tamtym razem. Próbowaliśmy zrobić nasz wynik, ale nie udało nam się.

Coraz bardziej jesteś liderem tej drużyny.

MP: Nie. Jestem piłkarzem jak inni. Dobrze czuję się w tej drużynie. Wszyscy staramy się grać coraz lepiej. Dobrze się czuję.

ROSI dla Sky

Miałeś okazję poznać Capello?

R: Trenowałem z nim kilka razy, ale niewiele.

Ale jego dymisja Cię zdziwiła?

R: Nie spodziewałem się tego. Przykro mi.

Jak zagrać taki mecz?

R: To dziwne. Ledwo wchodzisz w mecz, a on już się kończy.

Graliście bardzo szybko. Wysoki rytm od samego początku.

R: Przygotowaliśmy się, żeby zacząć mocno od samego początku. Staraliśmy się stworzyć kilka okazji.

Piscitella. Jak ocenisz jego debiut?

R: Moim zdaniem spisał się bardzo dobrze. To jego pierwszy występ w wyjściowym składzie, a był bardzo spokojny. Trener świetnie potrafi wprowadzać młodych graczy.

Motywuje was to, że Luis Enrique daje grać także najmłodszym graczom?

R: Moim zdaniem to piękne. Dla niego nie liczy się wiek i nazwisko. Dziś pało na Piscitellę, a jutro może paść na kogoś innego. Dla mnie to wielki trener.

Trójka, która w sumie ma 30 lat, to nie jest częsty widok.

R: Trzeba oddać honor trenerowi. Jesteśmy zadowoleni, że nie patrzy na nazwiska. Nigdy nie wiadomo, kto wyjdzie na boisko. To zawsze mobilizuje.

De Rossi powiedział, że jego pozostanie w Romie to także zasługa Luisa Enrique. To samo dotyczy Ciebie?

R: Wszyscy cieszymy się, że Daniele został, ponieważ jest wielki zarówno na boisku, jak i poza nim. Gra trenera nie jest nowością. My dalej go słuchamy, ponieważ wiemy, że zaprowadzi nas daleko. Mam nadzieję, że najwyżej jak się da.

LUIS ENRIQUE dla Mediaset

Dlaczego postawił Pan na Piscitellę?

LE: Uznałem, że to właściwy wybór, a jego praca czyni mnie bardzo zadowolonym.

Powiedział, że inspirował się Ronaldo.

LE: Byłoby lepiej, gdyby inspirował się Messim [śmieje się – od red.].

O meczu.

LE: Nie podobają mi się półgodzinne mecze. Wolę mecz, który nagradza tego, kto lepiej się spisuje. Oba zespoły chciały dziś wygrać.

Czego zabrakło?

LE: Mieliśmy jedną świetną okazję Boriniego, na którą bramkarza zareagował piękną paradą. Źle się gra 30 minut. Wolę normalny mecz.

To był szalony mecz od początku do końca.

LE: Jak się zaczął, tak się skończył. W pierwszym spotkaniu Catania była lepsza, ale dziś już tak nie było.

Jak się przygotowuje 30-minutowy mecz?

LE: My przygotowaliśmy się jak zwykle. Choć rytm był wyższy niż zawsze, to tego meczu nie można było przygotować inaczej.

Tabela.

LE: Nie graliśmy równo i regularnie. Dobrze jest spojrzeć na tabelę, ale to ważne jest dopiero na koniec sezonu. Jeśli zespół będzie coraz lepszy – jak to ma miejsce teraz – to może być tylko lepiej.

Z 3 punktami wyprzedzilibyście Inter i Lazio... Tare nie mówił dobrze o Romie?

LE: Kto?

Tare. Dyrektor sportowy Lazio.

LE: Mam tyle rzeczy związanych z Romą do przemyślenia...

Capello podał się do dymisji.

LE: Przykro mi, kiedy trener podaje się do dymisji albo zostaje zwolniony, bo to

znaczy, że cierpi.

De Rossi?

LE: Miło mi słyszeć takie słowo od kogoś, kto pracuje każdego dnia. Ale ja także dalej popełniam błędy i muszę się poprawić.

LUIS ENRIQUE dla Sky

Świetny rytm. Może mecze powinny trwać zawsze 30 minut?

LE: Mi się to nie podoba, ponieważ to rytm dla szaleńców. Wolałbym, żeby mecze trwały 180 minut. Obie drużyny chciały dziś wygrać mecz.

Borini na środku ataku i Piscitella i Lamela na bokach. Tak się do tego przygotowaliście?

LE: Tak. I tak się to ułożyło. Wybór piłkarzy zawsze opiera się na tym, co moim zdaniem może się zdarzyć. Z uwagi na czas trwania meczu, trudno było go kontrolować.

Dlaczego Piscitella na miejscu Bojana?

LE: Nie na miejscu Bojana, ale jako boczny napastnik. To nie jest miejsce zarezerwowane dla kogokolwiek. Każdy musi sobie na nie zasłużyć każdego dnia.

Jest coś, co by Pan zmienił?

LE: Nie. Zaangażowanie było i widziałem dobre podejście piłkarzy. Byliśmy bardzo bliscy wygranej. Taki mecz trudno jest zagrać, ale jestem zadowolony. Teraz myślimy o Sienie.

Jeden punkt Pana satysfakcjonuje? Trzecie miejsce jest nieosiągalne?

LE: Tabela jest ważna w ostatniej kolejce. Wtedy będziemy na nią patrzeć. Zobaczymy, czy udało nam się grać z regularnością, o której ciągle mówię. Ja widzę, że drużyna spisuje się lepiej każdego dnia, choć zdarzają się błędy normalne w sezonie.

PISCITELLA dla Mediaset

Co czułeś w debiucie?

P: Szczerze mówiąc, nie sądziłem, że zagram. Trener dał mi kilka rad. Powiedział mi, żebym grał szeroko.

Podoba Ci się ten projekt Romy?

P: Tak, bardzo.

Kim się inspirujesz?

P: Cristiano Ronaldo.

PISCITELLA dla Sky

Debiut w Serie A w wieku 18 mecz i to w takim meczu...

P: To wszystko jest coraz piękniejsze. Mecz był trudny, bo krótki. Trener kazał nam zacząć mocno i daliśmy z siebie wszystko. Pomagaliśmy sobie wzajemnie. Jesteśmy piękną grupą.

30 minut bardzo intensywnych. Ty i Lamela graliście bardzo szeroko.

P: Zwykle gramy napastnikami wąsko, ale jako że Catania bardzo zagęszcza środek, trener kazał nam grać jeden na jeden z obrońcami.

Autor: kaia